

Stecka, Maria

Układy Towarzystwa Demokratycznego z "Młodą Polską" : (1834)

Przegląd Historyczny 22, 156-175

1919-1920

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Układy Towarzystwa Demokratycznego z „Młodą Polską” (1834) ¹⁾.

Układy z „Młodą Polską” rozpoczyna sekcja Poitiers jeszcze przed osiągnięciem godności Sekcji Centralnej, jako Sekcja Prac Wewnętrznych Towarzystwa.

Nie znamy przebiegu tej sprawy z właściwego źródła, którym byłyby protokoły T-wa, te bowiem nie zachowały się z tego okresu czasu ²⁾, możemy jednak odtworzyć ją sobie na podstawie obfitej korespondencji współczesnych.

„Młoda Polska”, trzecia organizacja demokratyczna, przybywająca do dwóch, istniejących już na emigracji, jawnego T-wa Demokratycznego i tajnego Węglarstwa, wyłaniała się w tym czasie z Węglarstwa.

Jak w T-wie Demokratycznym przeciw sekcji Paryskiej, tak w łonie Węglarstwa przeciw dyrekcji naczelnej, przebywającej również w Paryżu, istniała niechęć. I tu ruch wychodził od żywiółów

¹⁾ Podajemy poniżej rozdział V obszerniejszej monografji o losach Towarzystwa Demokratycznego w l. 1832 — 6. (Przyp. Red.).

²⁾ Pierwsza propozycja układów ze strony „Młodej Polski” wyszła w maju 34-go r., w protokołach zaś T-wa, brakuje protokółów za czas od 31-go marca do 14-go listop. 34 r. Protokoły z 35-go r. nie zachowały się, w październiku tego roku policja [francuska] zabrała protokoły T-wa i prawdopodobnie nie wróciły już one do T-wa.

ruchliwych, zarzucających naczelnej władzy nieczynność ¹⁾. Niezadowolone objawiało się zwłaszcza w Lyonie i Besançonie, który też, jak wiemy, podjął w kwietniu 33-go r. na własną rękę wyprawę do Frankfurtu.

Już podczas pobytu uczestników wyprawy w Szwajcjarji Węglarze paryscy „wyklinają Węglarzy polskich w Szwajcjarji“. Następnie wprawdzie pogodzenie się, ale „niechęć trwa i pomnaża się coraz bardziej“. Z Szwajcjarji podjętą zostaje wyprawa Sabaudzka. „Węglarstwo wspiera z początku, gdy źle, — wyklina powtórnie braci. Ci przeto — zawiązują „Młodą Polskę“ ²⁾.

12-go maja 34-go r. Konstanty Zaleski, Józef Dybowski, Franciszek Gordaszewski, Feliks Nowosielski i Karol Stolcman wydają, jako Komitet Tymczasowy „Młodej Polski“, odezwę, w której krytykują Węglarstwo, a specjalnie jego zachowanie się w ostatnich wypadkach i wzywają do tworzenia poszczególnych komitetów „Młodej Polski“, aby potem utworzyć Komitet Centralny ³⁾.

„Młoda Polska“, jak i Węglarstwo, od którego się odłącza, stanowić ma organizację, ogarniającą kilka narodowości, związanych jednak w oddzielne grupy, a mianowicie Młode Włochy, istniejące, jak wiemy, już w 1832-im r., oraz Młode Niemcy i Młodą Polskę, powstające obecnie. Stosunek wzajemny tych grup nie jest nam znany, zdaje się, że wzajemna ich zależność mniejszą była niż w Węglarstwie, istniała jednak w stopniu dość znacznym ⁴⁾.

Założyciele Młodej Polski zwracali się do poszczególnych wybitniejszych jednostek na emigracji, zarówno z pośród Węglarstwa, jak i z poza niego, proponując im przystąpienie do nowej organizacji. „Pisałem do Zwierkowskiego i Pietkiewicza, do A. Hłuśniewicza, Karola Różyckiego, W. Cyprysińskiego i Poatweńskich, do Wojciecha Darasza, do J. B. Ostrowskiego“, zawiadamia Lelewela Konstanty Zaleski ⁵⁾, „nie opuściłem żadnego z celniejszych braci“.

Z grupy przyjaciół Lelewela wychodzi wtedy myśl skorzystania z propozycji K. Zaleskiego, wejścia do Młodej Polski, zreorganizowania jej, nadania własnego kierunku i połączenia z jej pomocą wszyst-

¹⁾ List Zwierkowskiego do Lelewela z 14 list. 34 r. Korespondencja Lelewela (Raperswil).

²⁾ List Zwierkowskiego do Lelewela z 14-go list. 34-go r.

³⁾ Archiwum „Młodej Polski“. (Raperswil).

⁴⁾ List Zwierkowskiego z 14-go listopada, w którym mówi o „odłączeniu Węglarstwa od Francuzów, Młodej Polski zaś — od Włochów“.

⁵⁾ List Zaleskiego do Lelewela z 27-go paźdz. 34-go r. Korespondencja Lelewela. (Raperswil).

kich demokratycznych grup emigracyjnych w celu rozpoczęcia jednolitego oddziaływania na kraj.

Inicjatorem projektu i główną sprężyną działającą jest Walenty Zwierkowski.

Dawny żołnierz napoleoński ¹⁾, poseł na sejm w 31-ym roku, demokratą, „jeden z pierwszych, którzy oswobodzili włościan“, w stosunku do powstania grawitujący między pracą do czynu młodzieżą, a tymi, którzy radzi byli powstrzymać raczej rozwój wypadków, a przeto zaliczany przez młodzież do „półśrodkowców“, Zwierkowski był człowiekiem o zacnych intencjach, ale nie obdarzonym ani zbyt tęgą głową, ani zbyt jednolitym charakterem. Jeden z tych wszędybolskich, „przy dobrych chęciach często chodzący po bezdrożach, ogniem źle pojętej popularności trawiony“, jak wyrażał się o nim Pietkiewicz, nie miał w emigracji zaufania i poważania, potrzebnych do przeprowadzenia zadań, jakie przedsięwziął.

Poza Zwierkowskim stoi jednak Lelewel, do którego Zwierkowski zwraca się ustawicznie, prosząc go o rady i wskazówki, a wreszcie o czynną pomoc, i cała akcja przeprowadzana jest w części pod kierunkiem i za współdziałaniem Lelewela; stanowi też ona interesujący przyczynek do tak mało dziś jeszcze oświetlonej działalności politycznej wielkiego historyka.

Jak widać z korespondencji Lelewela ze Zwierkowskim i Pietkiewiczem, od upadku Komitetu Narodowego tkwiła wśród przyjaciół Lelewela myśl znalezienia dla niego nowego pola działania.

Jeden z tych przyjaciół, Walery Pietkiewicz, był profesor Uniwersytetu Wileńskiego i poseł sejmowy w czasie powstania, obecnie biorący żywy udział w życiu politycznym emigracyjnym ²⁾, jeszcze w 1833-im roku, w czasie istniejącej już w T-wie Demokratycznym tendencji zbliżenia się do emigracji, przedstawia Lelewelowi pomysł połą-

¹⁾ Ur. w 1788-ym r. w Mołnyszu koło Częstochowy, syn konfederaty barskiego, sam odbył pod Napoleonem kampanję hiszpańską i austriacką i ozdobiony został za męstwo krzyżem wojskowym. Był kolejno marszałkiem wojewódzkim, sędzią wojewódzkim, wreszcie posłem na sejm. O Zwierkowskim: *Wiadomości polskie* (wyd. w Paryżu) 1859 r. nekrolog. *Biographies polonaises* par Sarrus et St. Edme.

²⁾ Brał udział w wyprawie Zaliwskiego. Wysłany w 32-im roku przez Lelewela i Zaliwskiego do Galicji miał przygotowywać też pole dla partyzantki za pośrednictwem, *Związku dwudziestu jeden*, organizowanego przez Goszczyńskiego. Widząc jednak niepodobieństwo urzeczywistnienia myśli wybuchu, stanął przed Związkiem jedynie w charakterze wysłańca dla porozumienia się i nawiązania stosunków. Wasilewski: *Z życia poety romantycznego*, Fisz er ó w n a: *Korespondencja Goszcz. i współcz.* (Pam. lit. 1910).

czenia w Towarzystwie całej demokratycznej emigracji, projektując wejście do niego również Lelewela wraz z całą grupą przyjaciół.

„Jak ci się podoba np. ta droga“, pisze do Lelewela 28-go października 33-go roku ¹⁾, „demokratyczny duch mocno rozszerzony i przemaga w Emigracji, mnóstwo nie należących do T-wa zasady te podziela i skoro Towarzystwo poczciwie się urządzi, wszyscy przylgną. Nacierają z wielu stron i ja nacieram, aby poczciwi w Paryżu do Sekcji Centralnej wchodzili. Skoro się uposaży dobrze Sekcja Centralna, łącno się wszystko urządzi, prędko przyjdzie do skoncentrowania ogromnej większości tułactwa. Jeśli nam ufają i na nas działający liczą, to my wejdziem: Ty, Wocielski (?), Antoni ²⁾, Bohdan ³⁾, Walenty ⁴⁾, Walerjan ⁵⁾, jeszcze kto może z wojskowych poczciwych pułkowników, majorów i innych oficerów będzie nie mało. Taka tedy większość, poczciwie urządzona, będzie organem prawych uczuć Emigracji i może krajowej potrzebie odpowie. Co o tym myślisz? Jeśli masz co lepszego, z duszą przylgniemy“.

Nie wiemy, co odpowiedział Lelewel Pietkiewiczowi na jego propozycję. Obecnie Zwierkowski pragnie wciągnąć go do nowo-powstającej organizacji Młodej Polski.

Projekt Zwierkowskiego obejmuje wszystkie trzy organizacje demokratyczne, t. j. zarówno Węglarstwo, którego sam od niedawna jest członkiem, jak Młodą Polskę, do której wchodzi obecnie, jak wreszcie T-wo Demokratyczne, któremu Zwierkowski osobiście zawsze jest nieco niechętny, którego jednak, ze względu na jego wpływ i znaczenie, pominąć niepodobna. Za podstawę działań obiera Młodą Polskę i w jej imieniu występuje.

W charakterze członka Młodej Polski pisze też do Lelewela ⁶⁾: „Ciebie prosimy, byś nie odmówił uczestnictwa, wszak to gromadzą się twoi przyjaciele, twoi uczniowie, twoi naśladowcy“. „Pomoc więc twa, połączenie potrzebne“, mówi w liście z 14-go listopada 34-go r., i dalej: „daj nam radę i pomoc“. W tymże liście dołącza prośbę, której treść widocznie znana już jest Lelewelowi: „napisz punkta wiary, a ja tu układam organizację“. Projekt organizacji przesła Lelewelowi w grudniu 34-go r. Konstanty Zaleski. Lelewel ma dopisać do niego swoje uwagi, „przerobić, poprawić, co uzna za

¹⁾ Korespondencja Lelewela. (Raperswil).

²⁾ prawdopodobnie Antoni Hłuśniewicz.

³⁾ Zaleski.

⁴⁾ Zwierkowski.

⁵⁾ Breański.

⁶⁾ 26-go paźdz. 34-go r.

stosowne“¹⁾). Uwagi te przesyła Lelewel w samej rzeczy przy liście z 18-go stycznia 35-go roku²⁾).

Przedewszystkim jednak zaznaczy się wpływ Lelewela na ukształtowanie się zasad, na których oprzeć się ma Młoda Polska. Lelewel nie szczędzi w tej kwestji uwag swych działającym przyjacielom. Odnosne listy Lelewela dają nam poznać stanowisko jego w tej zasadniczej w tym czasie sprawie, jaką był stosunek organizacji polskich do europejskiej rewolucji, i wpływ, jaki Lelewel wywierał w tym kierunku na umysły współczesnych.

Wiemy, że Lelewel sam zapoczątkował na emigracji politykę współdziałania z demokratycznym i rewolucyjnym ruchem europejskim, który to program stał się na pewien czas własnością całej nieomal emigracji.

Z zasadą współdziałania z rewolucją europejską stało się jednak to, co bywa udziałem każdej zasady politycznej, stającej się własnością mas.

Zasada polityczna, oparta na politycznej rachubie, przejęta przez ogół, staje się zwykle w krótkim czasie kategorycznym nakazem, który obowiązywać poczyna jednostki pod grozą zarzutów natury moralnej, przestaje być środkiem, staje się celem sama w sobie, zaczyna żyć własnym życiem, które daje jej uczucie, ożywiające masy. To zresztą właśnie daje jej siłę.

Niebezpieczeństwo dla sprawy poczyna się w chwili, gdy ze zmianą warunków politycznych środek przestaje być odpowiednim. Żyjąca dalej, jako samodzielna idea, zasada polityczna staje się wtedy z siły dośrodkowej odśrodkową, a świat nowy przeciwstawiać się poczyna dawnemu, dla którego został stworzony.

W tę fazę weszła obecnie zasada solidarności rewolucyjnych żywiołów europejskich. Wyrosła z rzeczywistej wspólności interesów i nadziei wspólnej walki, z upadkiem nadziei na rewolucję europejską stawała się niejednokrotnie zawadą i bezpożytecznym ciężarem dla swych wyznawców, doprowadzała bowiem jedynie do przelewania krwi za obcą sprawę, bez korzyści dla własnej.

Niedawny zwolennik i twórca zasady współdziałania z rewolucją europejską, Lelewel, obecnie w szeregu listów i odezwo stara się wpoić młodszym współtowarzyszom wygnania przekonanie, z którym nie stał nigdy w sprzeczności, o którym jednak zapominali jego uczniowie, że każda kropla krwi polskiej należy do własnego społeczeństwa i szafować jej dla obcej sprawy nie wolno.

¹⁾ Korespondencja Lelewela. (Raperswil).

²⁾ List Lelewela do Zwierkowskiego. Koresp. Lelewela (Raperswil).

Już w „Całorocznych trudach Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu“ zaznacza Lelewel jasno to swoje stanowisko z powodu projektów portugalskich. „Polacy, mając oko zwrócone na ojczyście strony, trwają w oczekiwaniu na rychłe wypadki, które jim do własnej ziemi drogi otworzą — pisze — równie jak w czasie powstania w Polsce nie śpieszyło nad Wisłę tułactwo portugalskie, oczekując rychło nastąpić mających przedsięwzięć dla jich własnego kraju podjętych! Nie będzie wina polaków, jeśli się w ten moment zwodniczą ludźą nadzieją, że nie pójdą na wały Oporto, aleby wina była, gdyby daleko odbiegli, a godzina jich własnego działania nie zastałaby jich blisko“.

W zwalczaniu projektu wyprawy portugalskiej nie chodzi Lelewelowi, jak T-wu Demokratycznemu, o mniej lub więcej demokratyczny charakter wyprawy. Tak samo bowiem uczestników wyprawy besançońskiej, których smutny los rozczuła właśnie emigrację, nazywa w listach „awanturnikami szwajcarskimi“ ¹⁾.

I z tego właśnie powodu, że Młodą Polskę zawiązują uczestnicy tej wyprawy, Lelewel nie ufa obecnie nowej organizacji.

„Jabym rad“, pisze Zwierkowskiemu na pierwsze propozycje przystąpienia do Młodej Polski, „aby nasza wiara odszczepiła się od cudzoziemskiej i myślała o sobie. Szanuję, kocham twórców Młodej Polski, ale im nie wierzę; jak byli wojażerami zdała od własnego (kraju — wyraz opuszczony), tak, byle wiatr zawiał, odpadną od niego, bo im bliższe śniegi Alp, wody Renu, niż mające się zazielenić na własnej ziemi krzewy. Duszą, sercem lgnę do was, do waszych myśli, uczuć i Młodej Polski, ale jeszcze osobom, które w prawo, jak inne w lewo odskakiwały, nie wierzę. Potakiwałem, podzielałem ich odskoki, bo najpiękniejszych pobudek, alem bolał, że w nich odchyłali ucho od jęku powalonej matki, odwracali oko od jej ran“ ²⁾.

Zwierkowski uspakaja obawy Lelewela co do stanowiska i kierunku Młodej Polski. „Masz rację nie wierzyć wędrowcom sabaudzkim..., ale ta obawa ustanie, kiedy się zrzekną supremacji, a od Komitetu Młodej Polski nowego będzie zależało nie słuchać Włochów, tylko działać w interesie ojczyzny“ ³⁾.

Zwierkowski stawia sobie następujący plan działania: „Węglarstwo odłączyć od Francuzów, Młodą Polskę od Włochów“ ⁴⁾.

Plany jego znajdują się na najlepszej drodze.

¹⁾ List do Zwierkowskiego z 27-go kwietnia 33-go r.

²⁾ List z 9-go listop. 34-go r.

^{3) 4)} List z 14-go listop. 34-go r.

Uczestnicy wyprawy besançońskiej byli zawsze częścią Węglarstwa, najbardziej niechętną przewadze naczelników francuskich i ścisłej zależności od Naczelnego Namiotu Świata ¹⁾. Odłączenie się od Węglarstwa i utworzenie Młodej Polski odbywało się pod hasłem większej autonomji grup narodowościowych i Zwierkowski donosił już w pierwszych listach Lelewelowi, że w Młodej Polsce „widzi narodowość“ ²⁾. Z drugiej strony, założycielom Młodej Polski nie chodzi najzupełniej o władzę. To też Zwierkowski może wkrótce donieść Lelewelowi: „Reforma, nieuległość obcym, zrzeczenie się Supremacji przez założycieli, — na wszystko przystała Młoda Polska“ ³⁾.

Równie pomyślnie wiedzie się Zwierkowskiemu z Węglarstwem, które, znajdując się w tym czasie w upadku, uważać mogło projekt Zwierkowskiego za ratunek dla siebie.

„Chciano mi ster Węglarstwa oddać“, pisze 22-go grudnia do Lelewela, „nareszcie naczelnicy niewidzialni objawili się, zadeklamowali złożenie władzy w inne ręce, przystają na zasady demokratyczne narodowe, pozwalają reorganizację, zmianę nazwiska i t. d. Czyż godzi się odpychać?“ zapytuje Zwierkowski widocznie niezbyt chętnego Węglarstwu Lelewela ⁴⁾, „jakież skutki — czyli, aby osobno Węglarstwo, a osobno my wysłali (chodzi o wysyłanie emisariuszy do kraju). Wszystko to złe by zrobiło skutki w kraju, bo by widzieli rozdwojenie między wyznawcami zasad demokratycznych“.

Projekt Zwierkowskiego połączenia wszystkich trzech demokratycznych towarzystw miał się jednak rozbić o niechęć Młodej Polski do Węglarstwa.

¹⁾ Zdaje się, że tam właśnie w południowych grupach Węglarstwa, Lyonie i Besançonie, który był „odnogą Lyonu“, powstała myśl utworzenia Węglarstwa Narodowego, jako oddzielnej grupy. Z listu Zwierkowskiego z 14-go listop. 34-go r. wiemy, że w Lyonie właśnie istniała początkowo dyrekcja „Węglarstwa reformowanego“. Otóż dalszy ciąg listu wskazuje na to, że „Węglarstwo reformowane“ było to właśnie Węglarstwo polskie, które oddzieliło się, jako odrębną grupą od francuskiego. Zwierkowski mówi bowiem: „w wielu miejscach nie było Węglarstwa reformowanego, tylko nasi cisnęli się do francuskiego starego Węglarstwa“.

²⁾ List z 26-go paźdz. 34-go r.

³⁾ List z 14-go listop.

⁴⁾ Niechęć Lelewela do Węglarstwa była zrozumiała wobec tego, że z trzech polskich organizacji demokratycznych Węglarstwo było najbardziej kosmopolityczne. W pierwszych latach emigracji Lelewel stał wprawdzie blisko Węglarstwa, skoro należał do moralnych kierowników przedsięwziętej z łona Węglarstwa wyprawy Zaliwskiego, objaśnić to jednak można chęcią nadania sprawie w części przynajmniej pożądanego przez siebie kierunku. Taki sposób ubocznego oddziaływania na sprawy, z którymi częściowo się tylko zgadzał, właściwy był, jak wiadomo, Lelewelowi.

„Wydział Młodej Polski w stolicy zażądał zerwania ze zwolennikami Węglarstwa. Wszystko na moment zbakierowane“, donosi w styczniu 35-go roku Zwierkowski Lelewelowi ¹⁾.

Nie rozbija się jednak jeszcze przez to sprawa połączenia Młodej Polski z T-wem Demokratycznym.

Jednocześnie bowiem z powyższą działalnością w Młodej Polsce i Węglarstwie, Zwierkowski i Pietkiewicz prowadzą w imieniu Młodej Polski układy z T-wem.

Ze strony T-wa występuje sekcja Poitierska, coraz bardziej już pewna w tym czasie, że władza centralna przejdzie wkrótce w jej ręce, że więc może orzekać w imieniu Towarzystwa.

1-go i 12-go listopada zjeżdżali się w Chatellerault przedstawiciele obu stowarzyszeń ²⁾, Zwierkowski i Pietkiewicz z jednej, W. Cyprysiński z drugiej strony. Nie wiemy, czyim reprezentantem był obecny na zjazdach Walery Breański, jednocześnie członek T-wa Demokratycznego i Młodej Polski.

Węglarstwo, z którym pertraktował Zwierkowski, nie wchodzi przy tych układach w rachubę. „Widzisz więc“, pisze Pietkiewicz Lelewelowi, „że pożar (tak nazywano w listach Węglarstwo) nie wchodzi w rachubę działań tułackich, bo się odstrychnął, nikogo nie słuchał, rad nie pytał“, — połączyć się mają tylko Młoda Polska i T-wo Demokratyczne w osobach najwybitniejszych jednostek obu organizacji: „wierzchołki T. D. obiecują wejść do Młodej Polski, członkowiej ostatniej, mogący położeniem lub imieniem zjednać kogoś T-wu, nieomieszkać doń się zapisać“. Obie organizacje istnieć jednak mają nadal, jako odrębne całości, podzielać się zaś pracą i wpływami w ten sposób, że T-wo Demokratyczne działać będzie na emigracji, Młoda Polska zaś w kraju. Działalność isć ma w kierunku przygotowania społeczeństwa do odzyskania niepodległości.

„Zastanawiali się, że tułactwu cel podwójny: usposobienie Emigracji do spełnienia wielkiego posłannictwa wskrzeszenia i odrodzenia narodu i przygotowanie dzisiaj już nawet w obecnej chwili narodu

¹⁾ List Zwierkowskiego z 4-go stycznia 35-go r. (Korespondencja Lelewela. Raperswil). List ten przez pomyłkę nosi datę 4-go stycznia 34-go r. W styczniu jednak 34-go r. „Młoda Polska“ jeszcze nie istniała, nie mogło więc być mowy o zerwaniu układów między nią, a Węglarstwem, ani też o pisaniu dla niej organizacji, o której wspomina list, a którą zajmowano się w początku 35-go roku.

²⁾ O pierwszym z tych zjazdów mamy tylko w korespondencji współczesnych wzmianki, o drugim szczegółowe sprawozdanie w liście Pietkiewicza do Lelewela z 13-go listopada 34-go r. (Koresp. Lelewela).

samego, mas narodowych do uczucia sił własnych, do podźwignienia się, a w tym stałe i czynne stosunki z krajem. Pierwszemu celowi odpowiada dobrze ustrojone, zreformowane T-wo Dem. przez działania jawne, narady, rozprawy na zgromadzeniach, pisma. Drugiego dopiąć tylko można przez związek tajny“.

Projektowane przystąpienie do T-wa Lelewela spotyka się ze strony T-wa Demokratycznego z chętnym bardzo przyjęciem. „Czytano tam kopje odezw do Mł. P. z rozczerzeniem i podziwieniem, postanowiono iść drogą w nich wskazaną, sądzono, że do Ciebie przyczepioną nić związku (kilka wyrazów nieczytelnych) z tym na dobrą drogę opadającym podwójnym działaniem związać będzie można i myśl Józefa ¹⁾ czynnie popychać. Tak sądzili i tak działają w poczciwym uczuciu swoim ci, co się porozumieli i dalej porozumiewają się. Co Ty sądzisz o tym wszystkim, mój drogi Mistrzu?“ — zapytuje Pietkiewicz Lelewela, — „na Twoją pomoc wiele rachowali, wyglądali Twego pisma“.

21-go listopada odpowiada Lelewel na wezwanie Pietkiewicza listem, przeznaczonym najoczywiściej do odczytania członkom T-wa Demokratycznego.

Lelewel nie miał, jak się zdaje, do T-wa Demokratycznego niechęci. Nawet w chwili, gdy założyciele jego opuszczali Komitet Lelewelowski, pożegnał ich życzliwie, wyrażeniem nadziei, że praca ich przyniesie ojczyźnie korzyść ²⁾. Nie jest wykluczone, że człowiek ten, sam bardzo często wahający się i niezdecydowany w swoich działaniach politycznych, miał dla tych ludzi, jaskrawo rzucających swoje hasła, palących przy pierwszej sposobności mosty za sobą, jak gdyby pewną słabość. W tym czasie jest on stanowczo bliższym sympatjami T-wu aniżeli Węgłarstwu.

Dwie rzeczy jednak rażą go w T-wie. Z jednej strony jego wyodrębnianie się od reszty Emigracji, które teraz pragnie zwalczać w celu skłonienia T-wa do połączenia się z Młodą Polską, z drugiej — to samo, co zwalczał w nowo-powstającej Młodej Polsce, a co obaj ze Zwierkowskim nazywają „kosmopolityzmem“ Towarzystwa ³⁾.

¹⁾ Zaliwskiego.

²⁾ Protokół Zgrom. Naradowego z 16-go marca 32-go r.

³⁾ „Nie potępiamy T-wa, pisze Zwierkowski do Lelewela, proponując mu przystąpienie do Mł. Polski, — ale jakże zasady T-wa pogodzić z narodowością?“ (List z 26-go paźdz. 34 r.). List Lelewela z 6 grudnia 34-go r.: „Pojmuję Towarzystwo Demokratyczne dla propagandy, dla rozsiewania, popularyzowania doktryny, zasad; ale Towarzystwo mianujące się jedynie demokracją upersonifikowaną w sobie samem jest absurdum, którego ani demokracja szlachecka

I T-wo bowiem, jak wiemy, stało dotychczas na gruncie solidarności rewolucyjnych żywiołów różnych narodowości. I jakkolwiek nie śpieszyło na wezwanie rewolucjonistów niemieckich na pomoc rewolucji do Niemiec, motywowało jednak swe stanowisko tym, że wybuch nie zapowiada się poważnie. Tym samym zobowiązywało się niejako milcząco do brania udziału w ruchu, mającym szanse powodzenia. Obecnie, gdy Lelewel uczestników wyprawy frankfurckiej nazywał „awanturnikami szwajcarskimi“, Towarzystwo Demokratyczne zdobywało się w stosunku do nich na wyraz sympatji najwyższy, jaki dać mogło: uchwalało „na braci w Szwajcarii“ obowiązkową składkę w wysokości $\frac{1}{10}$ pobieranego żołądu.

Sprawę odrębnego działania T-wa i sprawę stosunku do rewolucji europejskiej porusza Lelewel w swym liście z 21-go listopada, mieszając je w zwykły mu chaotyczny sposób ze sobą. W początku listu wypowiada się z sympatjami dla T-wa: „Kochałem ich pojedynczo, kochałem w masie“, pisze. „Od początku jistnienia jego (T-wa Demokratycznego) byli menery, którzy zapowiedzieli nam i mnie wojnę, odpowiedziałem, że ta być nie może i nie było jej. Ich principia zgadzały się z mojami przekonaniami, nawet w swych błędach nie doznali z mej strony żadnej przeciwności. Jeślim sobie kiedy pozwolił dać mą opinię, było to bez najmniejszej jich obrazy“.

Zwalczając zasadę odrębnego działania i popularne w T-wie hasło: „kto nie z nami, ten przeciw nam“, woła Lelewel, zwracając się do członków T-wa: „więc to wy upersonifikowane principium? wy nie zasadzie, ale jej personifikacji, sobie samym służyć każecie“.

Lelewel wie, że w sprawie stosunku do rewolucji europejskiej zaszła w T-wie zmiana. Zaznaczyła się ona już wyraźnie na zjeździe w Chatellerault. Pietkiewicz pisząc o tym zjeździe donosił Lelewelowi, że oba towarzystwa mają „iść jedną drogą narodową, do jednych celów narodowych, przez naród do ludzkości, obywatelstwa świata, ale nie przez ludzkość, obywatelstwo świata do narodu“. „Towarz. Demokratyczne uroczyście przyrzeka iść torem narodowym, pocziwie się urządzać“¹⁾. Lelewel zmianę tę w T-wie ocenia („dziś czas stał się, jak piziecie, dobrą nauką“), podkreśla jednak raz jeszcze nie-realność trzymania się stanowiska dawnego i chęć zapewnienia się, że T-wo nie zjeździe z drogi działania wyłącznie dla sprawy narodowej i nie zechce zaofiarować znowu swych sił sprawie obcej.

w Polsce nie powiedziała. Wszakże ona przypłaciła za swe uprzywilejowane wyekscypowanie się. Co zrobicie, jak zreflektujecie, jak kosmopolitów sprawą narodową natchniecie?“ (Korespondencja Lelewela).

¹⁾ List z 13-go listop. 34-go r.

„Ubolewałem, pisze o T-wie Demokrat., kiedy byli z drogi, jaką sobie wskazali, sprowadzeni, kiedy się za fantazją upędzali, bez realności wiatry gonili“.

„Widzę w nich (wyraz nieczytelny) filozofów, którzy dla swych wysokich wyobrażeń, od początku świata diskutowanych w różnych wyznaniach religijnych i politycznych (parę wyrazów nieczytelnych), zgubili posadę ziemską. Reforma, zgodna z przekonaniem moim i wolnością moją, może sprawić, że przylgnę całkowicie do nich: bo ani w jarzmo, ani w służebności zaprzęgać się nie myślę. Powtórzcie to Cytrowiczowi ¹⁾, i piszcie doń w imieniu moim, powtórzcie te moje myśli i powiedzcie mu, że bez zwrócenia fantazji ulotnych na padół naszych narodowości, i bez usunięcia personifikacji, mą i innych wolność naruszających (wyraz nieczytelny), bez usunięcia jezuickiej maksymy: kto nie z nami, ten przeciw nam do T. D. nie przylgnę, że nie będę smrodliwą pluskwą, bajki Jachowicza, która się poświęciła i dała zgnieść, aby człowieka nie kasała, powiedzcie, że bez takiego wzruszenia posad T. D. niczego po nim dla ojczyzny spodziewać się nie mogę. Jeżeli tego dokaże, wszystkie plany 1-go listopada będą urzeczywistniać i wstręty znikną i harmonja pewniejszą będzie“.

Pomimo, że słowa Lelewela o sprawie stosunku do rewolucji padały w T-wie na grunt już przygotowany i zwrot od zasady solidarności z europejską rewolucją do zbliżenia się ku swoim zaznaczył się w T-wie już wyraźnie, niemniej jednak znajdowało się w T-wie wielu bardzo członków, którzy nie godzili się na porzucenie przez T-wo zasady międzynarodowej solidarności. Posiadamy np. list Wojciecha Darasza ²⁾, który protestuje energicznie przeciw nowemu stanowisku.

List ten odtwarza nam zarazem całą drogę, jaką pod wpływem Lelewela i Zwierkowskiego przebiegła Młoda Polska od hasła solidarności europejskich ludów do stanowiska wyłącznie narodowego.

¹⁾ Cytrowiczem nazywano w korespondencji „Młodej Polski“ Cyprysińskiego. „Młoda Polska“ używała pseudonimów. I tak Zaleski Konstanty nazywany jest stale bratem Pawłem, Lelewel nosi imię Łęszka, Pietkiewicz Enryka, Zwierkowski Walenty Edwarda, Darasz Wojciech Maciej, Heltman Karola, Karol Różycki — Rozsławskiego. Gmina „Młodej Polski“ w Tuluzie zwie się Saragossa, gmina w Castres — Modlin. Używano również pseudonimów liczbowych, bo w jednym z listów czytamy, że T-wo Dem. powołało do Centralizacji 13, 74, 79 i 98. (Lista pseudonimów w Archiwum „Mł. Polski“ i Korespondencja).

²⁾ Z 28-go września 35-go r. *Zbiór listów, pisanych do Heltmana i inne papiery.* Kórnik, Dział: *Rękopisy, korespond. i t. d., należące do osób prywatnych.*

Darasz zaznacza, że Młoda Polska w chwili swojego powstawania zajmowała inne stanowisko.

„Powiedasz, że skoro okoliczności będą po temu, apostoł wyzwolenia ludności polskiej i ludzkości na ziemi ojczyznej stanąć winien. Oto jedyne zbawienie. Nikt nam nie da pomocy. Na żadnej z(iem) pod nieczyimi chorągwiami przez wzgląd na dobro ludzkości walczyć nie możemy, przy danych okolicznościach w Polsce, dla Polski i ludzkości, stanowisko nasze. Ta myśl ani z przekonaniem naszym, ani z aktem wiary Młodej Polski wcale nie jest zgodną. Czytamy w nim bowiem, § 28, że każdy naród prócz obowiązków względem siebie samego, ma jeszcze obowiązki względem całej ludzkości, każdy więc naród przyłożyć się winien do spełnienia misji, do jakiej go cała powołuje ludzkość. Ludzie wszystkich krajów są sobie braćmi, ludy zatem, czyli całe narody, jako rodziny wielkiego jednego braterstwa uważane, winny sobie wzajemną pomoc i obronę wspólnej wolności. Gdybyśmy potrzebowali dowodów jakich na poparcie twierdzenia naszego, lub gdyby widoczna konieczność biegnięcia, gdzie sprawa ludzkości powołuje, nie przemawiała jasno sama do przekonania każdego, moglibyśmy się wesprzeć wyprawą sabaudzką, której założyciele Mł. P. czynnymi byli uczestnikami lub odwołać się do pierwszej odezwy M. P., która widzi konieczność utworzenia K. C. M. E. (Komitetu Centralnego Młodej Europy) i która powiada, że w terażniejszym położeniu rzeczy żadne do działania hasło nie może być danym na którymkolwiek ważnym punkcie bez obudzenia powszechnego echa, żadne ognisko tego łańcucha zachwianym, aby cały wstrzęśnionym nie został“.

I dalej wypowiada Darasz zdanie, będące dotychczasowym wyznaniem wiary T-wa Demokratycznego, jakby wyjęte z ust pierwszych założycieli T-wa:

„Bezwątpienia, nie można mieszać się w cząstkowe ruchy, nie godzi się brać uczestnictwa w łańcuch jakim wybuchu, ale wspierać każdy zamach, mający silny cios zadać potwornemu dzisiejszemu porządkowi rzeczy, jest koniecznym, jest najświętszym naszym obowiązkiem, jako apostołów wolności, jako zbrojnych pielgrzymów polskich“.

Nie kwestja zasad jednak, ale kwestja organizacji i wzajemnego stosunku obu towarzystw stanowić będzie trudność w ich połączeniu.

W grudniu 34-go r. niespodzianie „Cytrowicz zaczął kłaść warunki do zjednoczenia się“¹⁾.

¹⁾ Pietkiewicz do Lelewela dn. 11-go grudnia 34-go r.

Stało się to pod wpływem Jana Nepomucena Janowskiego.

Sekcja Poitiers, będąca już w tym czasie Sekcją Centralną, przed tak ważnym krokiem, jakim było połączenie się z Młodą Polską, wzywała do Poitiers wybitniejszych członków T-wa w celu narady i poparcia swych usiłowań ¹⁾. Między innymi, w grudniu 34-go r. przybywa do Poitiers z Vire Janowski.

I odrazu sprawa połączenia T-wa Demokratycznego z Młodą Polską innym pocznie iść torem.

Janowski nie był, jak np. Darasz, przeciwnikiem kierunku, wnoszonego przez Młodą Polskę, nie był też jej niechętny. Jakkolwiek niekiedy „podrwiwał z niej“, jednak „rad był, że wyrzuciła Węglarstwo“. Nie mógł też prawdopodobnie nie widzieć tego, że połączenie demokratycznych związków było pomysłem szczęśliwym i dodatnim i, zwłaszcza wobec myśli rozpoczęcia działań w kraju, wskazane było ujęcie tych działań wspólnym kierownictwem.

Jednakże, właśnie wobec rozszerzania zakresu działań T-wa do spraw krajowych, a co zatym idzie, zbliżania się do tego kulminacyjnego punktu, jakim w życiu T-wa miało być zorganizowanie powstania, nabierała tym większego znaczenia sprawa wzajemnego stosunku obu towarzystw. Luźność organizacji mogła bowiem stać się powodem błędów nie do naprawienia. Janowski, jak wszyscy zresztą pierwsi założyciele T-wa, był zawsze zwolennikiem odrębnego działania tegoż. Obecnie zdrowy chłopski rozum nakazuje mu tym bardziej trzymać mocno w garści zarówno sprawę, do której ma przystąpić, jak ludzi, na których chce budować.

Pod wpływem Janowskiego Towarzystwo zasadę odrębnego działania, odrzuconą już milcząco przez cały kierunek, jaki przybrało Poitiers przez zniesienie zakazu należenia do obcych stowarzyszeń i rozpoczęcia układów z Młodą Polską, poczyną teraz dyskutować na nowo ²⁾.

Janowski „wodzi w tym czasie rej w T-wie“, jak wyraża się w liście do Lelewela Pietkiewicz. „My ciebie jednego widzimy we wszystkich pomysłach i pracach Sekcji Centralnej“, pisze do niego jednocześnie Malinowski z Laval, „co nas najwięcej w listach twoich zatrzyma, to ponawiana groźba opuszczenia w tym czasie S. Centr.“ ³⁾

Warunki, jakie S. Centralna postawiła w imieniu T-wa Młodej Polsce, były następujące: 1) członkowie Młodej Polski mają być brani

¹⁾ List do Janowskiego. (Rkp. Bibl. Jag. 3685).

²⁾ Korespondencja Zwierkowskiego i Pietkiewicza z Lelewelem. Okólniki Sekcji Centralnej Poitierskiej.

³⁾ W papierach po Janowskim. List z sierpnia 35-go r.

tylko z T-wa Demokratycznego; 2) ci, co są już członkami Młodej Polski, wejdą do T-wa Dem. prędzej lub później; 3) ci, których wejście potrzebne T-wu, mają wejść natychmiast. To ostatnie odnosiło się do Zwierkowskiego i Pietkiewicza ¹⁾).

Jak widzimy, warunki te, gwarantujące, że Młoda Polska nie będzie mogła zacząć na swoją rękę działania, robiły z niej poprostu wydział T-wa Demokratycznego do spraw propagandy w kraju, skoro wszyscy jej członkowie musieli być członkami T-wa Demokratycznego.

„Twarde warunki“, pisze, donosząc o tym Lelewelowi Pietkiewicz. A Lelewel odpowiada mu, oburzony: „Czegoż to się zachciało Cytrowiczowi z takimi warunkami, to sensu niema taka myśl subordinacji M. P.—T. D.“ (Młodej Polski Towarzystwu Demokratycznemu) ²⁾

Sprawa połączenia obu towarzystw psuje się najwidoczniej.

Jeszcze w styczniu 35-go r. Cyprysiński, coraz bardziej już chory w tym czasie, lecz zawsze gorący zwolennik połączenia, „wszystko w brylantowych widzi barwach“; jeszcze 8-go kwietnia donosi Konstanty Zaleski Lelewelowi, że członkowie Tow. Dem. komunikują się z Młodą Polską, dzieląc jej prace. Jednakże już w następnym liście z 11-go kwietnia, prosząc Lelewela, by poparł kilku słowy wezwanie Młodej Polski do członków T-wa D., Różyckiego i Cyprysińskiego, nadmienia, że ostatnie to już będzie po tylu próbach wezwanie.

Różycki, na którego pozyskaniu zależało członkom Młodej Polski ³⁾, jako zwolennik połączenia całej demokratycznej emigracji, jest tym samym również zwolennikiem połączenia T-wa Demokratycznego z Młodą Polską. Jednakże jawnie i otwarcie, unikając podwójnej i dwuznacznej bądź co bądź roli, jaką odgrywają członkowie, należący jednocześnie do obu organizacji, działać chce w tym kierunku w T-wie. To też Zwierkowski donosi wkrótce Lelewelowi: „Z Karolem Różyckim prawie zupełnie zblżyliśmy się, ale ani ja do T-wa Dem., ani on do Mł. P. nie wszedł, jednak jedną drogą iść postanowiliśmy“.

Zwierkowski sam w kilka tygodni później wstępuje do T-wa, „dla wysądowania“, jak pisze w liście do Lelewela ⁴⁾. Jest już jed-

¹⁾ Pietkiewicz do Lelewela 11-go grudnia 34-go r.

²⁾ List z 3-go stycznia 35-go r.

³⁾ „Inwencja „Młodej Polski“ mnie się podobała, jak i Tobie“, pisze 15-go sierpnia 35-go r. Lelewel do Zwierkowskiego, „ale zawsze dobrze by było, gdyby chciał być jej świadom i participować ją Karol Różycki. Jego wejście do T-wa Demokratycznego nie może mu być na przeszkodzie“.

⁴⁾ List z maja 35-go r.

nak zapożno, by uratować sprawę połączenia obu towarzystw. „System Janowskiego“ zwycięża. Gdy w sierpniu 35-go r. S. Centr. Poitierska ogłosi w okólnikach rezultat wotów na nową Centralizację, okaże się z niego, że zwolennicy odrębnego działania T-wa mają w nim stanowczą przewagę.

Posiadamy kilka wzmianek współczesnych, które świadczą, że rokowania między T. Dem. a Młodą Polską nie doprowadziły do rezultatu i uległy zerwaniu.

Noworocznik Demokratyczny z 1842-go r., podając wier- nie krótką historję układów, pisze o zjeździe w Chatellerault, że „został bez skutku“. Zdanie sprawy z działalności Młodej Polski, bez daty, pochodzące, zdaje się, z drugiej połowy 35-go r. ¹⁾, powia- da również, że usiłowania w tym względzie „brata Pawła ²⁾, jak niemniej innych stowarzyszenia członków bezskutecznemi się stały“ ³⁾.

Z korespondencji współczesnych widzimy, jak między członkami Młodej Polski i T-wa Demokratycznego wypływają w tym czasie wzajemne niechęci, kwasy i urazy, będące naturalnym następstwem rozbicia się rokowań. Nawet zacny Cyprysiński, dogorywający już prawie w tym czasie, nie jest od nich wolny. Rola członków, na- leżących jednocześnie do T-wa Dem. i Młodej Polski, jak np. Zwier- kowski i Breański, staje się coraz bardziej przykra. Napróżno Cypry- siński upomina przyjaciół, by łagodnie postępowali ze Zwierkowskim, „względem którego T-wo jest zwycięską“ ⁴⁾. Zwierkowski czuje się w T-wie bardzo nieswojo. „T-wo Demokratyczne nazywa mnie destruk- torem“, skarży się Lelewelowi ⁵⁾, „a Karol ⁶⁾ zawsze uwielbiany, że cicho siedzi i pozwala sobie imponować“, w innym zaś liście, zły na siebie za wstąpienie do T-wa, wybucha: „a mnie djabli w to błoto wnieśli“ ⁷⁾.

¹⁾ Zbiór Chodźki (Raperswil).

²⁾ Konstantego Zaleskiego.

³⁾ P. Wł. Zahorski w książeczce swojej *Szymon Konarski*, poprzedzającej, jak pisze, obszerną źródłową pracę o Konarskim, przedstawia sprawę propa- gandy w kraju, w ten sposób, jak gdyby połączenie się obu stowarzyszeń na- stąpiło i Mł. P. i T-wo Dem. działały w kraju, jak jedno stowarzyszenie. Na str. 13-ej mówi nawet o T-wie Dem.: „T-wo to było częścią organizacji emigra- cyjnej, zwanej „Młodą Polską““. Okólniki T-wa, jakkolwiek dotyczą tej sprawy tylko w sposób uboczny, i wzmianki w pismach współczesnych przedsta- wiają ją w świetle odmiennym.

⁴⁾ List do Janowskiego. (Rkp. B. Jag. 3685).

⁵⁾ ⁷⁾ Listy z lipca i sierpnia 35-go r.

⁶⁾ Różycki.

U Lelewela zresztą nie znajduje współczucia nieszczęśliwy z powodu dwuznacznej swej roli w T-wie Zwierkowski. Leleweł, który sam, jak zwykle, zachowując się z rezerwą, nie wysuwał się naprzód, śmieje się z niego niepoczciwie i na wątpliwości, z jakimi zwraca się do niego Zwierkowski, odpowiada: „co do Ciebie? nic nie wiem i śmieję się z ambarasu, jesteś w Zakonie, pytaj się swych mnichów Poiteńskich czy Batignolskich“.

Leleweł sam pozostaje w dobrych stosunkach z członkami T-wa. We wrześniu tego roku umieszcza w *Tygodniku* paryskim artykuł „bardzo pochlebny dla T-wa, że wielkie zasługi położyło“. Pietkiewicz pisze, że mu ten artykuł „mocno serce zakrwawił“. W październiku przesyła Leleweł serdeczny list Cyprysińskiemu: „tymczasem to ci w szczerości serca powiem, że żałuję, iż układy, jakieś zawarł bytu i działań T. D. z Mł. P. nie były szczerze dopełnione. Piszą mi, jakoby krążyły pogłoski, iż Mł. P. zamierza i stara się zepsuć T. D., bajki to są wierutne, bądź pewny, że to są kalumnje, na nią rzucane“. I raz jeszcze daje Leleweł wyraz chęci skierowania T-wa na drogę działań wyłącznie narodowych: „pragnie ona (Mł. Polska) widzieć T. D., wstępujące po bratersku na stanowisko narodowe“¹⁾.

Życzeniem Lelewela odnośnie do T-wa Demokratycznego stało się zadość. Stosunki z Lelewelem i Młodą Polską przyczyniły się niewątpliwie do utrwalenia w T-wie tego zwrotu, jaki na skutek wypadków europejskich zaznaczać się w nim począł, zerwania zasady współdziałania z europejską rewolucją.

¹⁾ Jako przyczynek do stosunków Lelewela z członkami T-wa Dem., zasługuje jeszcze na uwagę inny, wcześniejszy list Lelewela do Janowskiego z 16-go marca 35-go r. Żartobliwy ton tego listu świadczy o pewnego rodzaju pobłażliwej wyrozumiałości, niepozobawionej zresztą złośliwego odcienia, z jaką odnosił się Leleweł do członków T-wa, ich zasad i ich zarzutów. Janowski w broszurze, wydanej w Paryżu w 1833-im r. p. t. *Les derniers moments de la révolution de Pologne* nazwał był Lelewela „admiratorem oligarchji szlacheckiej“. Teraz Leleweł z powodu jakiegoś nieznanego nam listu Janowskiego pisze: „Słowa Twoje... były dla mnie w strapieniach, jakie mieć mogę, od reszty żyjących oderwany, niemają pociechę. Wszakże razem sprawiły małe wesole podziwienie. Jaktó, Obyw. Janowski, który starego Joachima ogłosił we Francji za admirałora oligarchji szlacheckiej, raczy się uniąć i do niego pisać? A to Obyw. Płużański gotów by go był wykreślić z towarz. demokratycznego, bo to jest działać na szkodę towarzystwa, wdając się z admirałorem oligarchji szlacheckiej. Słyszę, ob. Płużański dziś jest daleko i nie tak u was dziś ostro jidzie, a przeto piszę sobie wesolo do Ciebie, Obywatelu. Żartów nie weźmiesz za złe, kiedy stary żartujący wyrażania serio nie obraża się“. (Rkp. B. J. 3685).

Zwrot ten zaznaczy się we wszystkich, wydawanych w tym czasie odezwach i pismach T-wa.

Gdy w październiku 35-go r. nastąpią nowe prześladowania T-wa ze strony rządu ¹⁾ i T-wo wyda drugą swoją odezwę do ministra ²⁾, niewątpliwie szczerze tym razem, o wiele szczerzej niż w pierwszej odezwie z 34-go r., może go zapewnić, że T-wo „ma za cel jedyny i wyłączny odbudowanie Polski wolnej i niepodległej w jej dawnych granicach“, że członkowie jego doszli do zdania, iż tylko przez towarzystwo narodowe polskie pracować mogą z korzyścią dla sprawy polskiej, że pokładają nadzieję wyzwolenia ojczyzny jedynie na siłach narodu polskiego, a mając w sercach żywą miłość dla wszystkich ludów bez wyjątku, są jednak najmocniej przekonani, że mogą służyć ludzkości jedynie służąc Polsce. O żywych nadziejach na rewolucję europejską, jakie mieli, przybywając do Francji, mówi odezwa wyraźniej niż odezwa z 1834-go r., ale też mówi o nich, jak o rzeczy przeszłej, o „złudzeniach, które rozwiały się w krótkim czasie“. Dziś hasłem ich jest: „Przez Polskę dla ludzkości“.

W ten sam sposób wyrazi się T-wo o nadziejach na pomoc Francji z racji nowego poruszenia sprawy polskiej przez Izby francuskie.

W końcu 1835-go r. car Mikołaj, wracając z Cieplic, zatrzymał się w Warszawie i tu, w mowie pełnej obrażających zwrotów, obrzucił groźbami i wyrzutami deputację władz miejskich Warszawy, która przybyła go powitać. Zaraz potym cofnął egzekwatur konsulowi francuskiemu w Warszawie.

Fakty te wywołały oburzenie we Francji. Cała prasa francuska wystąpiła przeciwko Rosji. Nawet *Journal des Débats*, którego bliskie stosunki z rządem były znane, przyniósł szereg artykułów w tej sprawie, w Izbie wygłoszono kilka mów, ujmujących się za Polską.

Były to, jak zaznacza Thureau-Dangin ³⁾, głosy czysto sentymentalnej natury i nie oznaczały bynajmniej niechęci do gabinetu, Ludwik Filip zaś wyrażał posłowi rosyjskiemu ubolewanie z powodu tonu artykułów *Journal des Débats*, kładł nacisk na wyparcie się

¹⁾ Bezpośrednim powodem tych nowych prześladowań miało być jakoby wykrycie jakiegoś spisku francuskiego, o współdziałania z którym podejrzewano Polaków lub też do którego należeli i Polacy. List o niezbytelnym podpisie do Janowskiego z 1-go paźdz. 35 r. (Z papierów po Janowskim).

²⁾ Odezwa ta, nosząca datę 31-go paźdz. 35-go r. napisana była przez Cypryśńskiego.

³⁾ Thureau-Dangin: *Hist. de la monarchie de juillet*, t. II.

dziennika, jako organu, związanego z rządem i mówił z goryczą o „głupcach, którzy kompromitują rząd“.

Emigrację poruszyły jednak te głosy. Niektórzy członkowie T-wa Demokratycznego, nawiązując do dawnych nadziei na pomoc Francji, postawili wniosek o podanie do Izby adresu o niepodległą Polskę, opartą na demokratycznych zasadach.

Wówczas Sekcja Poitierska sprzeciwiła się temu i wydała odezwę, w której te nowo budzące się nadzieje nazwała „złudzeniami, przed głębszym nikiącym badaniem“, dowodząc, że Europa nie chce wojny, że cała sprawa skończy się na parlamentarnych sporach, że więc nie ta jest droga działań dla Polski ¹⁾.

Postanawia tylko, raczej gwoli otuchy i pociechy rodakom niż z myślą o pozytywnym rezultacie, zachęcać prywatnie deputowanych z opozycji do przemawiania za Polską oraz ogłosić w pismach francuskich Protestację z 1831 r. przeciw traktatom, Polskę rozsarpującym.

Gdy w pismach francuskich pojawiają się głosy, podpisane przez „Wychodźców polskich“ i „Wdzięcznych wychodźców polskich“, a zwrócone do Izb francuskich z podziękowaniem za to poruszenie sprawy polskiej, Centralizacja umieści w pismach oświadczenie, że podziękowania te zwracają się do ludzi, źle pojmujących interes Polski, bo opierających się na Kongresie Wiedeńskim, wyrażają przeto nie powszechne, lecz indywidualne uczucia ¹⁾.

Jak widzimy nie po raz pierwszy, S. C. Poitierska, porzucając nadzieje na pomoc obcych, nie porzuca stanowiska domagania się niepodległej i zjednoczonej Polski, które to hasło głosi T-wo od początku swego istnienia.

Stosunki T-wa Demokratycznego z Młodą Polską zaznaczyły się w T-wie drugim jeszcze i niemniej ważnym zwrotem w jego dążeniach. Stały się one mianowicie bezpośrednim powodem do podjęcia przez T-wo akcji — idącej zresztą po linii rozwoju Towarzystwa — rozpoczęcia propagandy swych zasad w kraju.

Zadaniem Młodej Polski, według jej organizatorów, miało być, jak widzieliśmy, rozpoczęcie po dokonanych połączeniach związków demokratycznych, działania na kraj. Podczas układów z T-wem Demokratycznym na zjeździe w Chatellerault mówiło się też o „wielkim posłannictwie wskrzeszenia i odrodzenia narodu i przygotowania dzisiaj już nawet w obecnej chwili narodu samego, mas narodowych do

¹⁾ Okólnik z 18-go stycznia 36-go r.

uczucia sił własnych, do podźwignienia się“, o „stałych i czynnych stosunkach z krajem“. Oba związki, których połączenie projektowano, miały „myśl Józefa czynnie popychać“, to jest za przykładem Józefa Zaliwskiego przygotowywać kraj do wybuchu powstania.

Młoda Polska, organizując się, myślała też przedewszystkim — o utworzeniu wydziału, znoszącego się z krajem ¹⁾). Wkrótce też po zerwaniu rokowań z T-wem Demokratycznym widzimy już w samej rzeczy w kraju jej emisariuszy. Od połowy 35-go roku przebywa w Królestwie, a potem na Litwie najgorliwszy i osiągający największe rezultaty z emisariuszy, jakich emigracja wydała, — Szymon Konarski.

Widzieliśmy, jaką siłą atrakcyjną były dla członków T-wa Demokratycznego projekty wypraw do Polski, przedsiębrane z łona Węgłarstwa. Ten sam objaw zachodzi obecnie w stosunku do Młodej Polski. Urok utrzymywanego związku z krajem pociąga do niej członków T-wa nieprzeparcie. Gdy centralizacja T-wa rozpocznie dyskusję nad zmianami w organizacji, okaże się, że tak wielu członków T-wa należy do Młodej Polski, iż pomimo chęci zwrócenia T-wa na drogę odrębnego działania, niepodobieństwem stało się przywrócenie dla członków T-wa zakazu należenia do innych stowarzyszeń.

„Całą jego wartość i moc skuteczną czujemy“, napisze o odnośnym paragrafie Centralizacja ²⁾), „lecz cóż potym, kiedy od niej coraz większa przestrzeń czasu nas dzieli i w obecnym położeniu środki przerzuwający już żadnego skutku obiecywać nie może“.

Dalszy ciąg odezwy podaje nam przyczyny tego stanu rzeczy: „Wyznać tu prawdę możemy, że T-wo nasze po świetnych początkach i danym hasle do boju na czas pewny w nieczynności pogrążone zostało. Przyjaciele zasad, przez T-wo wyznawanych, nie mogąc się doczekać jego ocknienia, pod czynniejsze zaciągnęli się chorągwie, do dawnych nowe przyłączyli obowiązki, gdy wtym nagle o wyłączne ich poświęcenie się dla T-wa przez § 43 dopominać się zaczęto“ ³⁾).

¹⁾ Projektowano wejście do niego, obok Lelewela, Zwierkowskiego, Pietkiewicza, Hłuśniewicza i Tyszkiewicza, — z pierwszych założycieli „Młodej Polski“, Stolemana, Dybowskiego i Nowosielskiego, z T-wa Demokratycznego, Cypryńskiego i K. Różyckiego.

²⁾ Okólnik z 23-go stycznia 35-go r.

³⁾ Ów dalszy ciąg odezwy świadczy zarazem o tym, że słowa jej o należeniu członków T-wa do innych stowarzyszeń, odnosiły się do „Młodej Polski“, a nie do Węgłarstwa. Węgłarstwo bowiem znajdowało się w tym czasie w roz-

Kierownicy T-wa Demokratycznego zdają sobie sprawę z tego, że jeśli T-wo nie chce tracić swych wpływów na rzecz Młodej Polski, nie ma innego sposobu wyjścia, jak nie dać się ubiedz Młodej Polsce w nawiązywaniu stosunków z krajem i wkroczyć samemu na tę drogę ¹⁾.

Mówi o tym dalszy ciąg wspomnianej odezwy Centralizacji.

„Podług naszego zdania najwłaściwszą bronią, którą T-wo bezsilność tego §-u zastąpić powinno, a zarazem najgodniejszą T-wa, jest wzmocnienie wewnętrzne i okazanie wszystkich sił i środków swoich. Są prawa fizyczne, na mocy których wielkie masy, w ruchu zostające, chłoną w siebie pomniejsze, teźże samej natury; na ten powszechny fenomen T-wo śmiało rachować może, byle tylko jak najprędzej chwila czynniejszego życia i działania nadeszła“.

Wkrótce potem, w styczniu 35 roku, w pierwszej swojej programowej odezwie nowa Centralizacja T-wa napisze:

„Obecne usiłowania nasze zwrócone być winny głównie ku Polsce, wyglądającej z utyskiem — zmiany swojego losu, kresu swoich cierpień i niedoli“.

W tych skromnych i ostrożnych z konieczności słowach zapowiadały Centralizacje T-wa nowy ważny zwrot w jego dziejach: rozpoczęcie z początkiem 36-go roku działalności w celu przygotowania kraju do powstania.

biciu i o dawaniu hasła do boju w tym czasie nie myślało. Owe „czynniejsze chorągwie“ była to więc jedynie Młoda Polska.

¹⁾ Zdaje się, że już w tym czasie, przed powzięciem przez T-wo postanowienia działania w kraju, członkowie T-wa udawali się do kraju na własną rękę, jako emisariusze. 29-go kwietnia pisze bowiem Malinowski z Villeneuve do Janowskiego: „Dni temu kilka zostałem wezwany, aby przyjść w pomoc pieniędzy (sic) na (sic) kilku członków naszego Towarzystwa Dem., którzy mają się udać do kraju dla skomunikowania; niepodobna było, abym nieuczynił zadość temu żądaniu, gdyby mi nawet przyszło ostatnią duszę zastawić“. Malinowski pisze tu, jak widzimy, jak gdyby tłumacząc się z tej udzielonej członkom pomocy. Jest to zrozumiałe wobec przedsięwzięć, podejmowanych przez członków na własną rękę, bez porozumienia się z T-wem i jego aprobaty.